Cena egz. z dodat. ilustr. 20 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 43. Kraków, dnia 23. października 1921. Rok IX.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na IV. kwartał 240 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pot. 60 M., w tekście 100 M.
Umieszcza się tylko za zapłatą z góry.

O nasz program.

Dotychczasowy bieg polityki polskiej w ogólności, a ludowej w szczególności przekonał nas, że

silna i trwała organizacja Stronnictwa Katolicko-ludowego jest koniecznością dziejową dla narodu polskiego.

Dość rzucić okiem naokoło siebie, aby konieczność tę jasno udowodnić.

Przedewszystkiem lud polski rozbity jest na siedem partyj ludowych, z których każda głosi się za wyłącznego opiekuna chłopa.

Pominąwszy przyczyny dzielnicowe, w których od lat kilkudziesięciu prowadzono każda na swoją rękę politykę ludową, trzeba stwierdzić, że głównym powodem tego politycznego rozbicia ludu jest **polityczne nieuświadomienie tego ludu.** Z nieuświadomienia tego korzystają różne jednostki, które jako proszeni lub nie proszeni opiekunowie narzucają się temu ludowi na przewodników, aby przy tem swoją pieczeń soczyście upiec. Widzimy wszyscy, że się to niektórym doskonale udaje. Opiekunowie ci przed nikim za swe czynności nieodpowiedzialni, aby się utrzymać na powierzchni życia publicznego, głoszą wobec nieuświadomionych mas ludowych hasła nieprawdziwe, demagogiczne, przez co wprowadzają zamęt na wsi, a co za tem idzie, i w całym narodzie.

Za jedno z najgłówniejszych takich haseł demagogicznych uważać należy fałszywe zrozumienie „Polski Ludowej".

Nie przebrzmiał jeszcze w narodzie polskim głos oburzenia na niesumienną demagogję piastowców, którzy całą Polskę chcieli uważać za swoje podwórko, a lud polski chcieli zmobilizować jako „chłopów przeciw inteligencji", wprowadzając do narodu zabójczy jad niezgody i nieufności jednej warstwy do drugiej. Wszyscy też pamiętamy, że demagogicznem hasłem wyborczem dla ludowców było: „Chłopi głosujcie tylko na chłopa". Zdawało się, że to hasło zbawi Polskę, tymczasem o mało Jej nie zgubiło, a chłopi zamiast najlepiej, najgorzej na tem haśle wyszli. **Skąd się jednak to hasło „Polska ludowa" u nas wzięło,** w takiem rozumieniu, w jakiem je głoszą ludowcowe partje?

Oto p. Marjan Kukiel w historji powstania 1863 roku objaśnia, iż w r. 1864. przyszli z Petersburga do Polski **komisarze carscy,** którzy mieli za zadanie agitować przeciw polskim powstańcom, Wiadomo, że powstańcami byli przeważnie synowie szlachty, którzy grzechy ojców własną krwią chcieli zmazać i Polskę z niewoli carskiej wywalczyć. Rządowi carskiemu zależało bardzo na stłumieniu tego powstania. **Tembardziej, że Polski Rząd Narodowy w Warszawie chciał właśnie przeprowadzić na szeroką skalę reformę rolną.** Komisarze carscy, aby sobie zyskać ciemnych chłopów i przy ich pomocy stłumić powstanie, **konfiskowali majątki powstańców** i parcelowali je między chłopów. **Chłopom zaś głosili,** że powstańcy nie walczą o ich wolność, ale właśnie o te swoje majątki, które oni, komisarze carscy, z rozkazu cara ludowi polskiemu oddają. Powstańcy — głosili ci komisarze — walczą o Polskę pańszczyźnianą i szlachecką,

a my wam w imieniu cara głosimy „Polskę ludową, czyli chłopską".

Ta podła przewrotność rządu carskiego była tylko naśladowaniem podobnej przewrotności Austrji z r. 1846., jednakże zostawiła ona wśród nas **obce duchowi polskiemu** hasło „Polska chłopska", **hasło, która w nienawiści i z nienawiści zrodzone tylko nienawiść może w narodzie budzić.**

W spuściźnie po rządzie austrjackim i carskim objęli to hasło ludowcy.

Tem hasłem „Polska dla chłopów" rozbili ludowcy polski lud na siedem wrogich sobie polity-

Sprawy polskie

Górny Śląsk.

Po długich naradach Komisji Ligi Narodów w Genewie ogłoszono wreszcie

ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY ŚLĄSKA GÓRNEGO.

Wyrok dotyczy linji granicznej, według której przypadają Polsce powiaty: **Rybnicki, Pszczyński, Katowicki, Królewska Huta, część Bytomskiego bez miasta, część Tarnowskich Gór, oraz część Lubinieckiego.**

Granica ta jest dla Polski krzywdą, gdyż blisko 220 tysięcy głosów polskich przepada na rzecz Niemiec, a tylko 150 tysięcy głosów niemieckich na rzecz Polski. Niemcy jednak mimo to głoszą po świecie, że im się krzywda dzieje.

Tekst rozstrzygnięcia wręczono Radzie Najwyższej, która się podobno bez zastrzeżeń na wytyczoną granicę godzi. Również rządy polski i niemiecki otrzymały o wyroku urzędową wiadomość. Komisja międzysojusznicza ma teraz za zadanie utrzymać w spokoju ludność górnośląską. Rząd polski wydał odezwę do Polaków, którzy zostali pod zaborem niemieckim, aby zachowali spokój i równowagę. Między Niemcami a Polską mają się następnie odbyć umowy gospodarcze w zakresie utrzymania poprzez granicę pewnej jedności w dziedzinie kolei, dróg, wody, elektryczności, węgla i cynku, a nawet monety.

Obrady Sejmu.

Stanowisko min. Michalskiego wzmacnia się bardzo, głównie z powodu ogólnej opinji społeczeństwa. W czasie dyskusji nad finansowym programem żadne ze stronnictw nie odważyło się wypowiedzieć wprost przeciw ministrowi. Tylko socjaliści i chadecy, zdaje się ze względów przedwyborczych sprzeciwiali się uchyleniu na 2 lata ustawy o karze za dobrowolną pracę ponad 8 godzin, bo tego chce p. Michalski. Program pana Michalskiego odesłano do Komisji skarbowo-budżetowej, poczem odbędzie się nad nim głosowanie. — Ustawę o jednorazowej daninie państwowej odesłano również do Komisji skarb.-budżetowej. Niesmaczne wrażenie wywarła w Sejmie awantura z bolszewikiem posłem Dąbalem, który chciał przemawiać w duchu komunistycznym. Dąbala ściągnięto za kapotę z trybuny i poszturchano trochę, a Marszałek wykluczył go na 5 posiedzeń ze Sejmu.

Nasz klub a program p. Michalskiego.

Imieniem S. K. L. złożył poseł Maślanka w Sejmie następujące oświadczenie:

„Klub Katolicko-Ludowy przyjął z uznaniem do wiadomości ekspose Pana Ministra Skarbu owiane szczerą chęcią doprowadzenia do równowagi budżetu państwowego, stabilizacji marki polskiej i załagodzenie

cznych obozów, lud ten osłabili i zamiast mu pomódz, w bardzo wielu sprawach interesowi ludu zaszkodzili. Widać to choćby z tej niechęci, z jaką Bogu ducha winny gospodarz wiejski spotyka się u innych warstw społecznych.

Bronić ludu przed tem fałszywem hasłem ludowcowem, to wytyczny punkt programu Stronnictwa: Katolicko-ludowego.

I my chcemy Polski ludowej, ale w znaczeniu takiem, jakie temu wyrazowi daje sam lud. A lud polski nie chce być w całej Polsce sam jeden, **ale chce, by w tej Polsce i jemu i wszystkim Polakom było dobrze.** **„Polską ludową“ w Stronnictwie katolicko-ludowem znaczy „Polska-Matka“**, matka dla chłopa, matka dla robotnika fabrycznego, matka dla urzędnika, matka dla mieszczanina i rzemieślnika.

Takie znaczenia Polsce ludowej daje zbiorowa dusza ludu polskiego, takie dają jej znaczenie bohaterowie i genjusze naszego Narodu, jak Kościuszko, Mickiewicz, Krasiński i inni.

Takie też pojęcie „Polski ludowej“ jako „Polski-Matki dla wszystkich Polaków“ uważać trzeba za główny punkt programu S. K. L. **Z niego bowiem, jak ze źródła płyną inne punkta programu**, jak polityki społecznej, gospodarczej i oświatowej. **Stronnictwo katolicko-ludowe stać chce na straży interesów ludu, by inne warstwy więcej oświecone, nie czyniły z Polski dla ludu wiejskiego macochy**, jak to nieraz było. Ale to wcale nie znaczy, iż w Polskiem państwie ma rządzić głupota, nieuctwo, albo jedna klasa **kosztem i krzywdą** drugiej.

Do tego punktu wytycznego dołączamy jako równoległy drugi punkt wytyczny naszego programu w przeciwieństwie do innych stronnictw ludowych a mianowicie:

Zasady katolickie.

Nie znaczy to, jakobyśmy oddawali się jako pokorne baranki w służbę watykańskiej dyplomacji politycznej. Przeciwnie, za polityczne poparcie Kościoła katolickiego w Polsce, **żądamy** od dyplomacji watykańskiej takiegoż poparcia politycznego spraw naszego narodu u obcych mocarstw, zwłaszcza na Kresach i w Ameryce. **Nie znaczy to** też, jakobyśmy ze Sejmu chcieli zrobić Sobór, określający w co trzeba wierzyć, a w co nie.

Ale budując swoją publiczną działalność na publicznie **i wyraźnie katolickich** zasadach w polityce,

chcemy się politycznie przeciwstawić z tem większą siłą wywrotowym prądom żydowstwa i bolszewizmu.

które z natury swojej dążą do obalenia ustroju państwa i do najokrutniejszej niewoli społecznej.

My nie powiemy, że Kościół i jego nauka „nie ma nic do Polski z tego świata“ jak głoszą ludowcy, ale przeciwnie i z zasad Kościoła chcemy czerpać zasady, jakiemi się przy rządach w państwie kierować należy, Że będą to **zasady sprawiedliwości i miłości**, które według naszego przekonania tylko w Kościele rzymsko-katolickim mogą mieć prawdziwie trwałe oparcie, to udowadniać zbyteczne.

W odpowiedzi papieskiemu nucjuszowi Lauri'emu powiedział dni temu parę **p. Naczelnik Państwa** m. i te przepiękne słowa: **„Polska chlubiła się i była dumną z tego, że pracowała po wszystkie czasy dla osiągnięcia ideałów, wskazanych przez Kościół katolicki, to znaczy zwycięstwo chrystjanizmu i ustalenia sprawiedliwości i trwałości pokoju. Dziś, gdy Ojczyzna moja odzyskała wolność, wysiłki nasze zmierzać będą ku wypełnieniu tego humanitarnego i pokojowego programu“.**

Wielkie te i prawdziwie podkreślenia godne słowa Naczelnika Państwa, powinny być złotemi literami wypisane na sztandarze naszego Stronnictwa.

S. K. L. stanie przy boku Naczelnika Państwa, aby mu do zrealizowania tych wypowiedzianych słów dopomódz.

W tych dniach toczą się właśnie w Krakowie obrady Rady Naczelnej S. K. L. nad nowym programem. Trzystu delegatów ze wszystkich powiatów środkowej i zachodniej Małopolski ma przedyskutować i uchwalić nowy program dla S. K. L.

Ufać należy, że programowe obrady pogłębią i określą jasno zasady polityki ludowej na katolickich zasadach. Uchwalony program będzie nowym krokiem naprzód w rozwoju idei Stronnictwa katolicko-ludowego w Polsce.

Fr. Mirek.

skutków długotrwałej wojny. Mamy niepłonną nadzieję, że po tych zapowiedziach Pana Ministra nastąpią szybko celowe i energiczne czyny.

Jak to uprzednio zaznaczyliśmy, chętnie użyczymy poparcia wszelkim koniecznościom państwowym, jak niemniej przedłożeniom skarbowym, mającym za przedmiot sprawiedliwe rozłożenie ciężarów na wszystkich bez wyjątku obywateli Państwa zdolnych do ich ponoszenia, wychodząc z założenia, że ofiary te wzmocnią potęgę Państwa i podniosą znacznie wartość majątku pozostałego obywatelom po złożeniu ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

Zastrzegając sobie prawo zajęcia stanowiska co do każdego przedłożenia rządowego z osobna i prawo kontroli, witamy również z uznaniem zapewnienie Pana Ministra Skarbu, że dbać będzie o to, aby składane przez obywateli podatki i ofiary były celowo użyte, by grosza publicznego nie marnowano.

Pan Minister Skarbu może liczyć na chętne nasze współdziałanie w pracy nad odbudową kraju, stworzeniem silnych warsztatów pracy rękodzielniczych, przemysłowych i tworzeniem zdolnych do racjonalnej wytwórczości gospodarstw rolnych“.

Wilno.

Z okazji rocznicy wkroczenia wojsk gen. Żeligowskiego odbyło się 10 paźdz. uroczyste nabożeństwo, które było manifestacją Polaków wileńskich za przyłączeniem Wilna do Polski. Nabożeństwo przed M. Boską Ostrobramską odprawił ks. biskup Bandurski.

Stosunki ze Sowietami.

Ambasador Karachan zażądał, aby Polska wydała niektórych Rosjan, których bolszewicki rząd chciałby zgładzić ze świata za antybolszewicką agitację. Nie wiadomo urzędowo, czy takie jednostki w Polsce się znajdują. W każdym razie Komisja spraw zagr. uwzględniając w tym względzie interpelację socjalistów uchwaliła, 1) że jest zgodna w zupełności z dążeniem Rządu, do utrzymania stosunków pokojowych z Rządem Sowieckim i do ścisłego wykonywania Traktatu Ryskiego; 2) że Rząd w przyszłości powinien kierować się zasadą, iż cudzoziemcy, prześladowani za sprawy polityczne przez obce rządy, nie mogą być wydaleni z Polski, na podstawie umów z obcemi rządami, czy to ogólnych czy to dotyczących konkretnych wypadków, lub pod naciskiem tych rządów.

Tę uchwałę Komisji podziela w zupełności społeczeństwo. Ostanie depesze donoszą, iż w Moskwie zamordowano sekretarza delegacji polskiej, Frączkiewicza, któremu przebito szyję sztyletem. Rzad polski zażądał satysfakcji.

Gdańsk.

Stosunki między Polską a Gdańskiem zaczynają się naogół układać coraz pomyślniej w obopólnym dobrze zrozumianym interesie — zwłaszcza wobec pomyślnych konjunktur handlowych, wyrażających się w linji: Gdańsk—Warszawa—Bukareszt.

W tych dniach podpisano umowę, nad którą wspólne komisje obradują od lutego b. r.

Przeciw napaściom.

Gazeta endecka „Wieniec i Pszczółka“ w Nr. 41 z dnia 9 października b. r. zaatakowała w sposób brutalny Dr. Matakiewicza, posła z klubu S. K. L., zarzucając mu dwulicową politykę i powołując się na rzekome wynurzenia w tej sprawie najwybitniejszych działaczy stronnictwa katolicko-ludowego.

Wobec tego klub posłów S. K. L. zebrany na posiedzeniu w dniu 11 paźdz. b. r. uchwalił jednogłośnie:

a) Wspomniany atak „Wieńca Pszczółki“ jako nieuzasadniony, odpiera klub z całą stanowczością.

b) Klub posłów S. K. L. zastrzega się przeciwko zakusom endeckiego organu stosowania nieproszonej kurateli nad kierunkiem politycznej działalności posłów S. K. L. na terenie sejmowym.

Warszawa, dnia 11 października 1921.

Ks. Dr. Kazimierz Kotula, zast. przewodniczącego. Piotr Majchor, sekretarz.

Ks. Jan Madej. Fr. Maślanka. Ks. Dr. Lubelski. Jan Potoczek, prezes Stronnictwa katolicko-ludowego.

Z Hygjeny.

O chorobach wenerycznych.

Z powodu wojny dużo się mówi o rozmaitych chorobach zaraźliwych, które robią wśród narodu większe spustoszenie, niż kule i bagnety,

Zmienić ustawę o „Kasach chorych“.

Rada powiatowa krakowska na posiedzeniu w dniu 14 b. m. zaprotestowała przeciw ustawie o Kasach chorych, jako krzywdzącej w najwyższym stopniu tak pracodawców, jakoteż służbę rolną. W odnośnej uchwale Rada powiatowa domaga się od Sejmu rewizji tej ustawy i wyłączenia od obowiązku ubezpieczenia, na mocy tej ustawy, wszystkich pracowników i służby domowej, zajętej w jakikolwiek sposób w pracy rolnej.

Interesa piastowców.

W „Gaz. Warszawskiej“ czytamy: Krakowski Bank Ludowy, na którego czele stoją przywódcy P. S. L., nabył od hr. Rydygierowej w Berlinie dobra Dolidy pod Białymstokiem za sumę 7 miljonów marek niemieckich. Obecnie krążą pogłoski, że nabywcom wytoczono sprawę o to, że w akcie kupna i sprzedaży wymieniono sumę 70 miljonów mk. polskich, celem opłacenia mniejszej należytości stemplowej. Prócz tego mówią i o tem, że córka hr. Rydygierowej, baronowa Manteufel czyni starania o obalenie aktu kupna i sprzedaży i chce nabywcom zwrócić 70 miljonów marek polskich.

Adwokacka lichwa.

Całe państwo polskie zwalcza dziś jednego z największych polipów naszej gospodarki wewnętrznej, lichwę.

Rada ministrów wzywa nawet wszystkie sfery społeczne, aby przez wspomaganie działalności t. zw. „Komitetów społecznych“ zawiązywanych przez władze adm. I. instancji usuwały tego polipa z organizmu naszej ojczyzny. Zdawałoby się, że wezwanie takie znajdzie odgłos przedewszystkiem u sfer inteligencji i przez nią zostanie najlepiej zrozumiane. I niewątpliwie tak jest. Inteligencja nasza polska rozumie swoje stanowisko przy tego rodzaju akcji. Z uznaniem należy podnieść obywatelskie stanowisko naszych urzędników i pracowników państwowych, którzy mimo szalonej wśród nich agitacji bolszewickiej, spełniają dzielnie swoje obowiązki względem Polski.

Z tem większem jednak bólem, ale i z tem większą jaskrawością należy podkreślić działalność niektórych jednostek inteligentnych, które odbijają jak czarna plama od patrjotycznego ogółu inteligencji.

Oto w jednej wiosce trafiło się, że biedna, uboga wdowa, która dwu synów oddała na obronę Ojczyzny, kupiła od p. S. pół morga ziemi za 132 tysiące marek (sto trzydzieści dwa tysiące). Tyle sobie ów pan kazał zapłacić. Biedna wdowa, wyrobnica, prawie że niewolnica u bogatych obszarników chciała mieć bodaj pół morgi własnej ziemi, a p. S. groził, że jeśli tyle nie dostanie pieniędzy, to sprzeda komu innemu. Pożyczyła więc skąd i gdzie mogła kilkanaście tysięcy, sprzedała cały swój niewielki inwentarz, obejmujący cielę i kilka kur i gęsi, aby zebrać żądaną kwotę. Ale mimo wszystko brakło jej jeszcze 16.700 marek. Kupnem i sprzedażą gruntu p. S. zajmował się adwokat. Na prośbę biednej wyrobnicy pożyczył jej brakującej kwoty, którą miał po kilkunastu dniach otrzymać. Za dni 16 (szesnaście) przynosi wyrobnica, względnie jej córka, pożyczoną kwotę p. adwokatowi. Na drugi dzień zaś otrzymuje wdowa od adwokata list następ. treści:

Do pani N. N. w N.

W dniu dzisiejszym zapłaciła Pani kancelarji kwotę 16.700 Mkp., zamiast kwoty 19.600 Mkp., t. j. tyle, ile z grzeczności zapłaciłem Panu Stojowskiemu za grunt. O ile natychmiast po otrzymaniu tego listu nie otrzymam kwoty 3900 Mkp. i kwoty 500 Mkp. jako należytości za ten list, wstrzymam podpisanie kontraktu i wniosę skargę sądową. Z poważaniem Dr. St. Witek, adwokat w Żabnie nad Dunajcem.

A więc za wypożyczenie kwoty 16.700 Mk. na dni 16 policzył sobie p. adwokat Dr. Stanisław Witek 3.900 Mk. procentu od biednej, ubogiej wdowy. Czy to nie jest lichwa? Czy to nie jest grzech o pomstę do nieba wołający? A za napisanie kilku słów na świstku papieru liczy sobie p. adwokat 500 marek. I to się nazywa „miłość do ludu“.

Panie adwokacie — radzimy zmienić swoje postępowanie względem biednych ludzi, bo krzywda ludzka nigdy jeszcze nikogo nie wzbogaciła.

Katolicki ludowiec.

Rewizja ustawy o reformie rolnej.

Piąty paragraf projektu finansowego ustawy p. Michalskiego brzmi następująco:

§. 5. „Stosowanie ustawy z 15-go lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej nastąpi na podstawie planu finansowego, opracowanego na zasadach, umożliwiających realizację tej ustawy bez trwałego obciążenia skarbu państwa i bez ostatecznego deficytu.

Ceny parcelacyjne w kontraktach sprzedaży ziemi przy parcelacji prywatnej lub przez instytucje do tego upoważnione będą zatwierdzone przez urzędy ziemskie z uwzględnieniem każdoczesnych przeciętnych cen targowych ziemi w danej miejscowości, płaconych za majątki w całości“.

Do projektu tego dodał p. Kiernik jako prezes Urzędu ziemskiego następujący wniosek:

„Przy nabyciu nieruchomości ziemskiej w drodze dobrowolnego układu w myśl ustawy o wykonaniu uchwały rolnej, główny Urząd ziemski może ustalić cenę kupna do wysokości $^3/_4$ przeciętnej ceny targowej z tem, że $^2/_3$ ustalonej ceny ma być pokryte tymczasowemi pokwitowaniami, przewidzianemi w ustawie z 16 lipca 1920 o tymczasowych środkach dla sfinansowania reformy rolnej; reszta ceny kupna może być zapłacona gotówką. Główny Urząd ziemski zastrzega sobie prawo pierwokupu wszystkiej sposobem zapłaty ofiarowanej do kupna ziemi po cenie podanej przez stronę zamierzającą kupno zawrzeć. Kolejność wykupna uchyla się“.

Projekt p. Kiernika zmienia zasadniczo dotychczasową ustawę o wykonaniu uchwały rolnej.

Według oświadczenia p. Kiernika minister skarbu dr. Michalski miał się zgodzić na traktowanie tego projektu wspólnie z artykułem V projektu swego i na łączne odesłanie ich do komisji rolnej.

Coraz więcej ludzi słyszy o gruźlicy i o tyfusie plamistym, dowiaduje się o przyczynie tych chorób i jak należy się ich wystrzegać. Są jednak jeszcze choroby, niemniej ważne, o których się wcale nie mówi, są to choroby weneryczne, zwane „sekretnemi“.

Choroby te zawsze u nas panowały, silniej, niż zagranicą, ale teraz tak się rozpanoszyły, że nietylko o nich przemilczeć nie można, ale wołać o nich głosem donośnym należy.

Przed wojną choroby weneryczne panowały głównie po dużych miastach i stamtąd bywały nieraz przynoszone do wsi przez mężczyzn, wędrujących na roboty i idących do wojska, albo i przez rozpustne dziewczęta. Były to jednak wypadki dość rzadkie.

Przyszła wielka wojna, masy mężczyzn oderwała od rodzin i pognała ich bądź w szeregi wojska, bądź w charakterze robotników i jeńców cywilnych — w obce kraje.

Rozluźniły się więzy rodzinne, moralność zaczęła upadać, choroby weneryczne coraz więcej panować. Wojskowi, robotnicy i jeńcy wracają do wsi, do swych rodzin — i zamiast szczęścia i radości z połączenia się po tylu latach rozłąki z najbliższymi sieją wśród nich choroby i zarazę.

Chcę zatem z Wami, moi czytelnicy pomówić o chorobach sekretnych, co tyle szkody ludziom przynoszą. Wszystkie one są zaraźliwe, podobnie jak tyfus i ospa, różnią się jednak od nich bardzo. Chory na tyfus i ospę ma wysoką gorączkę, która kładzie go do łóżka i odbiera mu wszystkie siły, a często i przytomność. Sam chory i wszyscy dookoła widzą, że to choroba i że nietylko trzeba pomagać choremu, żeby z niej zdrów wyszedł, ale i innych od niej ustrzedz.

O tem, że ktoś ma chorobę sekretną, mało wiedzą ludzie go otaczający. Z chorób sekretnych najwięcej panuje rzeżączka (t r y p e r), ale że to choroba skryta, więc nawet przed osobami najbliższemi można ją ukryć. Druga z chorób s y f i l i s (francą) ujawnia się przez wysypkę i wrzody na ciele, ale rzadko kto wie, że ta choroba jest zaraźliwa. I nietylko otoczenie zdrowe nie wie, jaki niebezpieczny człowiek mieszka w tym samym pokoju, spożywa pożywienie tą samą łyżką, sypia w tem samem łóżku, lecz najczęściej i sam chory nie zdaje sobie sprawy z ważności choroby, która ani go nie zmusza do leżenia w łóżku, ani nie wywołuje bólu.

A przecież większość ślepych, to potomstwo rodziców chorych na rzeżączkę, większość warjatów i idjotów, to ludzie co sami chorowali na syfilis, lub byli zrodzeni przez rodziców, którzy byli dotknięci syfilisem.

A ileż kobiet kwitnących zdrowiem przed ślubem, zostaje zarażonych po ślubie i potem choruje całe życie, stając się ciężarem dla siebie i dla męża.

Choroby sekretne mniej panują po wsiach, aniżeli po miastach, rozpleniły się one wszakże po wojnie wszędzie tak, że trzeba zagrodzić im drogę, by szkody ludziom nie przynosiły. A ponieważ nieprzyjaciel jest wtedy najniebezpieczniejszy, gdy się nie wie o jego obecności, powinno się go poznać, by jak najskuteczniej się od niego uchronić i aby go zwalczyć.

Są trzy rodzaje chorób sekretnych:

1. S y f i l i s lub przymiot, pospolicie chorobą francuską zwany, zaczyna się w kilkanaście dni po zarażeniu małą n i e b o l e s n ą ranką na częściach ciała zarażonych, a czasem i na ustach.

Ślina osób mających takie ranki w ustach jest zaraźliwa, z tego też powodu ich pocałunki są niebezpieczne; zarazić się także można, pijąc z naczyń, źle umytych, używanych poprzednio przez chorych, lub też używając wspólnych chustek do nosa, serwet, ręczników i t. d.

Syfilis trwa z przerwami, podczas których chory uważa się za zdrowego, przez szereg lat i prowadzić może, będąc nieleczony, do głębokich wrzodów na całym ciele, do próchnienia kości, wiądu rdzenia pacierzowego, rozmiękczenia mózgu i do obłędu.

Syfilis udziela się potomstwu, kobiety zarażone rodzą dzieci nieżywe lub słabowite, dotknięte taką samą chorobą, które zarazić mogą osoby zdrowe, karmiące je piersią. Dzieci zrodzone z rodziców syfilitycznych, mogą stać się idjotami.

Z tego krótkiego opisu widzimy jak straszną chorobą jest syfilis. Zarazek jego znajduje się we krwi i stamtąd przenosi się na całe ciało. W czasie wojny rozpowszechnił się syfilis tak, że w niektórych okolicach całe rodziny są zarażone, nie wyłączając ludzi wiekowych i dzieci przy piersi... Zarażenie może dotykać również istoty niewinne — dzieci i panny przez używanie wspólnych z chorymi łyżek, widelców, szklanek, chustek i ręczników.

Jak należy walczyć z tym nieszczęściem?

Komu się tylko zdaje, że ma syfilis, niech natychmiast idzie do doktora. Więc niech nietylko mężczyzna, lecz i kobiety z fałszywego wstydu doktora nie unikają.

Doktór, który całe życie uczyć się musi jedynie potrafi leczyć tę chorobę. Tego nie może dokonać ani owczarz, ani felczer. Każdy doktór wie, że syfilis choć na pół roku albo i dłużej się schowa, nie może być wyleczony przez wcieranie jednego słoika maść, albo wypicia paru butelek lekarstwa i nie będzie mówił choremu, że jest wyleczony, kiedy syfilis jest jeszcze we krwi.

Nie jednemu człowiekowi ciemnemu to się podoba, mówi więc, że doktór naumyślnie chorobę przeciąga, żeby jak najwięcej pieniędzy do swej kieszeni zabrać. Tymczasem lekarzy w Polsce i przed wojną było o wiele mniej, niż zagranicą — u narodów ościennych, a teraz kiedy ich tak dużo poszło do wojska — ci, co zostali są tak zawaleni robotą, że jej nadążyć nie mogą.

Doktór umie nietylko chorego leczyć, ale go i pouczyć, by naokół siebie nie siał zarazy. Jeżeli kto jest chory na chorobę zaraźliwą, wie o tem i innych zaraża — to jest człowiekiem złym, któremu nietylko pogarda, ale i kara się należy. Zagranicą już ustanowione są prawa, które ciężkie kary na takich ludzi nakładają, lecz u nas szkodzi się więcej przez ciemnotę, niż przez złość.

Jest jeszcze druga choroba tak rozpowszechniona, że po wielkich miastach trafi się mało mężczyzn, którzyby do 30 roku życia jej nie mieli. Choroba ta nazywa się rzeżączka. Gdy zaczęto rozważać skutki tej choroby, okazało się, że nie są one tak błache, jak przypuszczano.

Rzeżączka różni się tem od syfilisa, że nie przechodzi w krew człowieka. Objawia się ona po dobie lub po kilku dniach od chwili zarażenia się przez pieczenie w miejscu zarażonem.

Niewinne dzieci, zwłaszcza dziewczynki, mogą się zarazić tą chorobą, gdy śpią z chorą siostrą lub matką (co niestety jeszcze bardzo często zdarza się po wsiach). Takte przez wspólne kąpanie dzieci z dorosłemi, mogą one zarazić się od osób chorych.

Rzeżączka jest najzgubniejsza wtedy, gdy zaraża oczy dziecka nowonarodzonego. Większość dzieci ślepych od urodzenia — to ofiary ciemnoty ludzi, co — nie zdając sobie sprawy z ważności chorób sekretnych na nie się nie leczą.

Trzecią chorobą weneryczną jest wrzód miękki. Jest ona mniej niebezpieczna i jednocześnie bardziej dolegliwą od poprzednich.

W r z ó d m i ę k k i pojawia się w postaci jednej a częściej licznych ranek bolesnych na miejscach zarażonych już parę dni po zarażeniu.

Jednocześnie nieraz występuje obrzęk i bolesć gruczołów w pachwinie, a czasem przychodzi do ich zropienia. Choroba ta najczęściej nie pozostawia następstw po sobie.

Kończę moją pogadankę o chorobach wenerycznych krótkiemi radami, co robić, by się ich ustrzedz i jak się zachować w razie zarażenia.

Aby uniknąć chorób wenerycznych:

1) należy żyć moralnie i wstrzemięźliwie. Nieprawdą jest, by wstrzemięźliwość szkodziła mężczyznom. Nie szkodzi ona im tak samo jak kobietom.

2) nie trzeba sypiać w jednym łóżku z innemi osobami. W szczególności nie należy tego czynić z osobami, mającemi wrzody lub jakąkolwiek wysypkę na ciele. Najlepiej będzie jeżeli ludzie przyzwyczają się, by każdy miał swoje własne łóżko.

3) nie należy palić wspólnie z kimś jednego papierosa lub fajki, całować ludzi w usta, a szczególnie nie pozwalać na całowanie w usta dzieci. Nie jadać również ze wspólnego lub cudzego nie wymytego naczynia i cudzą nieczystą łyżką, w szczególności zaś jeżeli osoba dana ma ranki w ustach lub na języku.

4) kobiety, nie bierzcie nigdy obcych dzieci do piersi. Wystarczy bowiem małego zadraśnięcia przez dziecko chore na syfilis i wpuszczenie do ranki śliny zarażonej, a długoletnia choroba jest gotowa.

5) ojcowie i matki nie wydajcie swego dziecka za człowieka zarażonego, bo przez to za życia pchacie dziecko do prawdziwego piekła.

6) w Polsce powinno być prawo, by przed ślubem przedstawiać świadectwo zdrowia od doktora, tak, jak się przedstawia metrykę.

„Przyjaciel zdrowia ludu".

Poradnik prawny.

W JAKI SPOSÓB DZIEDZIC MA SIĘ CHRONIĆ OD STRAT W RAZIE PRZYJĘCIA SPADKU OBDŁUŻONEGO?

Jeżeli dziedzic przyjął spadek z t. zw. **dobrodziejstwem inwentarza,** natenczas spisuje się inwentarz spadkowy na koszt masy, a dziedzic odpowiada wierzycielom spadkowym i zapisobiorcom **o tyle, o ile majątek spadkowy wystarcza.**

Jeżeli zaś dziedzic przyjął spadek bez dobrodziejstwa inwentarza, natenczas przedkłada sam zeznanie majątku spadkowego i podaje wartość tegoż, a spisanie inwentarza i szacowanie przez znawców odpada. Wtedy jednak odpowiada dziedzic wszystkim wierzycielom i legatarjuszom nie tylko majątkiem spadkowym, ale i własnym. Jeżeli jeden z dziedziców jest małoletni lub nieobecny, lub któryś dziedzic zażąda spisania inwentarza, musi być tenże spisany. Opiekunowi i kuratorowi dziedzica nie wolno przyjmować spadku bezwarunkowo, tj. bez dobrodziejstwa inwentarza.

Dziedzic lub ustanowiony kurator masy może celem wykrycia długów spadkowych prosić sądu, aby edyktem wezwał wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji w oznaczonym czasie. Po upływie terminu edyktalnego wypłaca się pretensje tym wierzycielom, którzy się zgłosili i to w całości lub wedle stosunkowego ustawowego obliczenia. Jeżeli spadek został wyczerpany, wierzyciele, którzy po terminie edyktalnym zgłosili się, nic nie otrzymają, chyba, że im przysługuje prawo zastawu. Dziedzic może także swoją wierzytelność do spadku pokryć i nie odpowiada własnym majątkiem wierzycielom niezaspokojonym. Gdy dziedzic zaniedba zwołania wierzycieli i wypłaca zaraz tym, którzy się doń zgłoszą, wtedy odpowiada własnym majątkiem i tym wierzycielom, dla którychby pokrycia majątek spadkowy nie wystarczył.

JAKIE ŚRODKI SŁUŻĄ WIERZYCIELOM SPADKOWYM CELEM ZASPOKOJENIA ICH WIERZYTELNOŚCI?

Jeżeli wierzyciel spadkowy i zapisobiorca lub też dziedzic konieczny, t. j. przeciwtestamentowy, mający prawo do legitymy obawia się, aby przez pomieszanie majątku spadkowego z majątkiem prywatnym dziedzic nie poniósł uszczerbku, może żądać od sądu, aby majątek spadkowy oddzielono, oddano w przechowanie lub przez kuratora osobno administrowano. Takie odłączenie majątku spadkowego może być i dla samego dziedzica korzystne, gdyż wtedy dziedzic wierzycielom nie odpowiada własnym majątkiem, choćby bezwarunkowo do spadku się był oświadczył. Jeżeli jest więcej dziedziców, to w razie przyjęcia spadku bez dobrodziejstwa inwentarza, odpowiadają nawet po przyznaniu spadku solidarnie, t. j. do niepodzielnej ręki, wierzycielom spadkowym; tak samo odpowiadają dziedzice przed przyznaniem spadku.

JAKIE SĄ SKARGI SPADKOWE?

Skargę można wnieść o własność poszczególnych rzeczy do inwentarza spadkowego wciągniętych, jeżeli skarżący może udowodnić, że rzecz n. p. wóz, pług, krowa są jego własnością i nie należały do spadkodawcy, lecz tenże posiadał je tytułem wygodzenia jako przechowawca lub też ją ukradł.

Można wytoczyć skargę nawet po przyznaniu spadku o całe dziedzictwo lub część. Może się zdarzyć, że po przyznaniu spadku dziedzicowi ustawowemu **wyjdzie na jaw testament spadkodawcy, który innego dziedzica ustanowił.** Dziedzic testamentowy, jako mający silniejsze prawo, **może wnieść skargę o dziedzictwo przeciw dziedzicowi z ustawy.** Skargę o dziedzictwo może wnieść także dziedzic pominięty przez spadkodawcę z powodu, że tenże sądził, iż nie żyje.

Na tem skończyliśmy nasze artykuły z dziedziny prawa spadkowego. Zaczęliśmy od tego przedmiotu dlatego, że uważamy wiadomości z tego działu ustawodawstwa za bardzo pożądane. Od wzorowego uporządkowania spadku zależy częstokroć dobrobyt i spokój w rodzinie. Zawikłane spadki są źródłem zażartych procesów, bitek, podpaleń nawet. Radzimy artykuły z prawa spadkowego w całości przechować. Byłoby bardzo pożądanem, aby przynajmniej 2 osoby w każdej wsi zaznajamiały się z ustawodawstwem obowiązującem. W Małopolsce będą niebawem wprowadzone sądy rozjemcze, może nawet sądy pokoju; materjał dla sędziów byłby więc przygotowany. Wobecnych czasach przejściowych istnieje zastraszający brak sędziów. Wielu z Małopolski poszło do Królestwa, wielu do Poznańskiego, a wielu zdaje się będzie potrzeba na kresy wschodnie. Są sądy, w których dawniej urzędowało 7 sędziów, dziś bardzo wiele sądów ma jednego sędziego. Tymczasem bardzo mało młodych prawników poświęca się zaszczytnemu zawodowi sędziowskiemu. I nie można się im dziwić, każdy tam idzie, gdzie mu lepiej. W sądzie praca wielka; jeden musi obecnie robić za 2 a nawet 3, a wynagrodzenie marne, niższe od czeladnika szewskiego, nie wyższe od przeciętnego murarza.

Ustrój państwowy dawnej Austrji utrzymywało wzorowe sądownictwo i żandarmerja. U nas policję państwową się organizuje, ale o sądownictwo mało się dba. A przecież każdemu obywatelowi nie wszystko jedno kiedy na skargę cywilną doczeka się wyroku. Nawet zbrodniarz woli wcześniej usłyszeć surowy wyrok, niż żyć w niepewności podczas długiego aresztu śledczego. Trzeba przeto samym sobie radzić, unikać procesów i starać się spory ugodowo załatwić przy pomocy sądów gminnych.

Poradnik prawny będziemy dalej zamieszczać, a z niektórych ważniejszych działów zamyślamy wydawać broszurki. Prosimy Wielebnych księży proboszczów z Małopolski o podanie nam, czy i ile osób w parafji reflektowałoby na zamówienie broszurki o prawie spadkowem, aby nakład ustalić. Cena będzie możliwie niska. **Dr. L. K.**

Dział gospodarczy.

PRZESYŁKA PACZEK DO AUSTRJI I CZECHOSŁOWACJI. Z dniem 15 października 1921 zostają podwyższone opłaty pocztowe na paczki do Czechosłowacji i Austrji przy równoczesnem podwyższeniu dopuszczalnej wagi do 10 kg.

Opłaty pocztowe muszą być uiszczane przy nadaniu i zależnie od taryfy wewnętrznej i przyjętego stosunku franka złotego do marki polskiej: 1 fr. = 800 mk. wynoszą:

A. Od paczek wysyłanych z Polski do Czechosłowacji: 5 klg. paczka zwykła 260 Mk.; 5 klg. paczka ochronna 390 Mk.; 5 klg. paczka express pospieszna zwykła 460 Mk.; 5 klg. paczka express pospieszna ochronna 590 mk.; od 5 do 10 klgr. paczka zwykła 520 Mk.; od 5 do 10 klgr. paczka ochronna 780 Mk.; od 5 do 10 klgr. paczka pospieszna zwykła 720 Mk.; od 5 do 10 klgr. paczka pospieszna ochronna 980 Mk.

B. Od paczek wysyłanych z Polski do Austrji: 5 klgr. paczka zwykła 420 Mk.; 5 klgr. paczka ochronna 630 Mk.; 5 klgr. paczka pospieszna zwykła 620 Mk.; 5 klgr. paczka pospieszna ochronna 830 Mk.; od 5 do 10 klgr. paczka zwykła 840 Mk.; od 5 do 10 klgr. paczka ochronna 1260 Mk.; od 5 do 10 klgr. paczka pospieszna zwykła 1040 Mk.; od 5 do 10 klgr. paczka pospieszna ochronna 1460 Mk.

Jak wyprawiać na futerko wysuszoną skórkę króliczą.

Wysuszoną skórkę króliczą moczy się przez całą dobę w wodzie, przyczem wodę należy przynajmniej raz zmienić. Po wymoczeniu odcina się części nieprzydatne, a więc głowę, skoki, ogon, a skórkę rozcina się przez gardło i brzuch, a następnie rozpina się na gładko oheblowanej desce, włosem do spodu. Części większe jak mięso, tłuszcz, żyły wyskrobuje się nożem i przez 4—5 dni dwa razy dziennie przez 5—10 minut polewając ciepłym rozczynem soli kuchennej i ałunu w stosunku 1—2 (50 gramów soli kuchennej, 100 ałunu), szoruje się szczotką ryżową. Po 5 dniach zdejmuje się z deski skórkę i po podeschnięciu mnie się dokładnie we wszystkich miejscach, przez co uzyskuje się pożądaną miękkość. Dla uzyskania pięknego połysku włosów, można je natrzeć miazgą z orzechów zawiniętą w szmatkę.

Złe powietrze w studniach.

W głębokich studniach i dołach, gdzie niema żadnego przewiewu, często gromadzą się trujące gazy. Są one bardzo często przyczyną nieszczęśliwych wypadków: robotnicy opuszczają się, żeby studnie poprawiać lub pogłębiać i trafiwszy na gazy, duszą się. Skutecznym i dawnym wypraktykowanym sposobem jest wlewanie do studni gorącej wody (ukropu). Podnosząca się para unosi ze sobą wszystkie szkodliwe gazy, a na ich miejsce dostaje się dobre powietrze. Tę czynność trzeba parę razy powtórzyć. Jedno z pism radzi uwiązać na mocnym sznurku otwarty parasol koniecznie rączką do góry i opuszczać go szybko do samego dna dołu lub studni i potem również szybko podnosić do góry, do samej powierzchni ziemi. Tę czynność trzeba co najmniej kilka razy powtórzyć. Ażeby parasol lepiej i szybciej się opuszczał, trzeba go trochę obciążyć. Tym sposobem złe powietrze jest „wypompowane“, a na jego miejsce dostanie się zdrowe. Ażeby się przekonać, czy już jest czyste powietrze w studni, należy opuścić w nią zapaloną latarnię lub łuczywo. Jeżeli się dobrze pali, to znaczy, że w powietrzu jest tlen, który jest tak samo potrzebny do palenia, jak i do oddychania. Gdyby się nie paliły lub nawet gasły, to znaczy, że tam jest jeszcze złe powietrze, więc gdyby człowiek opuścił się, to napewno udusiłby się. Trzeba przeto poprzednio wspomnianymi sposobami usuwać gazy.

ŻĄDAJ WSZĘDZIE LUDU KATOLICKIEGO!

Nasi posłowie w Komisjach sejmowych.

Przy najnowszym rozdziale Komisji sejmowych weszli posłowie Klubu Katolicko-Ludowego do następujących Komisji:

1. Prezes **Dr. Antoni Matakiewicz** do komisji prawniczej, komisji wojskowej i do konwentu Seniorów.

2. Zastępca prezesa **ks. Dr. Kazimierz Kotula** do komisji oświatowej, komisji opieki społecznej i został wybrany zastępcą przewodniczącego komisji opieki społecznej.

3. **Ks. Dr. Józef Lubelski** do komisji konstytucyjnej i do komisji spraw zagranicznych.

4. **Ks. Jan Madej** do komisji wojskowej i do komisji zdrowia publicznego.

5. **Piotr Majcher** do komisji administracyjnej i do komisji odbudowy kraju.

6. **Franciszek Maślanka** do Komisji przemysłowo-handlowej i do komisji morskiej i wybrany został zastępcą przewodn. komisji morskiej.

7. **Jan Potoczek** do komisji ochrony pracy i do komisji petycyjnej.

Co pisze lud.

OSTRÓW, pow. przemyski. W dniu 9 października b. r. odbył się u nas wiec, na który przybył poseł nasz ks. dr. Kotula wraz z p. Kazanikiem z Przemyśla. Ks. Kotula odprawił zrana w naszej kaplicy nabożeństwo i wypowiedział kazanie, a po nabożeństwie zebrał się lud w szkole, aby wysłuchać przemówień przybyłych gości Po wyborze przewodniczącego i sekretarza przedstawił ks. poseł obraz polityki polskiej zagranicznej i wewnętrznej i wskazał na powody naszych niepowodzeń politycznych. Głównym powodem to odbieganie w polityce od zasad wiary i moralności katolickiej, egoizm partyj i ludzi, których wojna niemało zdemoralizowała. Trzeba wrócić w polityce do Chrystusa, a będzie w państwie lepiej. Następny mowca p. Kacanik mówił o samoobronie przeciw żydom, cisnącym się do Polski ze wszystkich stron świata i zorganizowaniu spółki handlowej „Rozwój“. Kilkunastu uczestników wiecu zgłosiło swoje przystąpienie do „Rozwoju“.

Następnie zebrani obywatele ostrowscy zabierali głos, prosząc ks. posła o różne rady i żądając różnych wyjaśnień. Ks. poseł udzielał wszystkim żądanych wskazówek, a wśród tej dyskusji przeciągnął się czas od godz. 12—16. Przy końcu wiecu zebrani uchwalili jednomyślnie wotum zaufania dla ks. posła i podziękowanie za przybycie na wiec i prosili go, aby o nich nie zapominał i często się w Ostrowie pokazywał. Również dziękowano p. Kacanikowi za jego referat. Lud w pow. przemyskim dochodzi do przekonania, że jedynie silne stronnictwo katol. ludowe uzdrowi polską politykę.

Uczestnik.

NIEPOŁOMICE. Z parafji naszej przeniesiony został ks. Wit Brzycki do Wiśniowej. Pracował wśród nas od r. 1918, a pracował bardzo gorliwie w Kościele czy w szkole, z całem poświęceniem zajmował się młodzieżą pozaszkolną, by ją uchronić od zepsucia, wreszcie jako Radny miasteczka Niepołomic, dla dobrej sprawy wiele zdziałał. Za to wszystko przesyłamy Mu gorące podziękowanie i żegnamy Go zarazem z wielkim żalem. Piszę te słów parę nie na to, żeby tylko kapłanów chwalić, ale, że czujemy do tego wszyscy konieczną potrzebę serca. Im więcej wygadywać będą wrogowie na Kościół św. i na Duchowieństwo, tem więcej my ich czcić będziemy.

Władysław Fiema.

MSZANA DOLNA. Ucieszyliśmy się wszyscy, którym dobro naszej Ojczyzny leży na sercu, gdyśmy wyczytali, jakie to reformy przeprowadzić zamierza nowy minister skarbu, p. Michalski. Żeby on tylko tego dokonał, żeby mu źli ludzie nie przeszkodzili! Zaraz to widać, że kocha on Ojczyznę naszą i nie szuka swojej tylko korzyści, ale dobra wszystkich, i że to człowiek naprawdę mądry, a nie taki niedouczony, jak to niektórzy byli w poprzednim rządzie. Niektórym to u nas nie podoba się, że żąda on od robotników więcej niż 8 godzin pracy, ale niech sobie przypomną, jak to jeszcze w Austrji w czasie wojny jeździli robotnicy kolejowi z Wiednia do Kijowa o głodzie, bez kawałka chleba i żaden nie nie mówił. A dla Ojczyzny, która tego potrzebuje, czyż nie powinni poświęcać trochę trudu?!

Józef Dyduła, inwalida.

BOBOWA. Posyłając równocześnie prenumeratę na „Lud katolicki“ pragnąłbym, aby pismo to rozszerzało się jak najpomyślniej, zwłaszcza w naszych stronach, gdzie **„żydostwo i judofilstwo“ bardzo głęboko zakorzenione.**

Uważam jednak, że obok dobrej gazety, jednym z poważnych czynników obrony społeczeństwa naszego przed temi chorobami, są „Kółka rolnicze“ i ich „Składnice“, byleby tylko **w energicznych spoczywały rękach.**

Zarządy tych placówek polskiego handlu powinny dokładać wszelkich starań, aby ludność katolicką odciągać od zaopatrywania swoich potrzeb u wrogich żywiołów. Niestety! nie zawsze tak jest. Dla przykładu podam fakta, które spotkały mnie samego.

W zeszłym roku otrzymałem ze „Składnicy“ bobowskiej mąkę, która mi się nie podobała, zrobiono z niej kluski i podano dla drobiu, następstwem było, iż kilka padło nieżywych.

Kilka osób, po spożyciu chleba z tej mąki, dostało boleści, ale nie wiedziały powodu, np. miejska p. Mkowa, nauczycielka tut., gospodyni Szpilina z sąsiedniej wioski Koczanki.

Na reklamację moją do głównego zarządu w Grybowie, odpowiedziano mi dość szyderczo.

Przed kilku miesiącami otrzymałem przydział na 12 klgr. cukru ze Składnicy w Grybowie. Posłałem sługę do Grybowa po tenże cukier po kilku dniach, nie wiedząc, że przez te kilka dni cukier podrożał. W Składnicy grybowskiej nie wydano słudze cukru z braku 160 Mk., o tyle bowiem podrożał cukier. Więc ani moja firma, ani udział mój (400 Mk.), jako członek filii bobowskiej, nie dawały gwarancji skredytowania owych 160 Mk. Dopiero żyd, widząc u sługi asygnatę na cukier na moją firmę (apteka w Bobowej), w tej chwili udzielił słudze żądanego kredytu. Tak katolickie stowarzyszenia nie powinny postępować, zwłaszcza ze swoimi członkami, bo to wywołuje rozgoryczenie i brak zaufania do „swoich“.

Uczmy się taktu i grzeczności choćby i od żydów.

Imcicki.

ZGORSKO, powiat Mielec. W parafji naszej, na obszarze dworskim Przybysz, zakupywali od szeregu lat łąki bardzo tanio żydzi i dobrze na tem zarabiali. W roku zeszłym zakupili te łąki dwaj gospodarze z Izbisk, żeby mieć sami paszę i taniej niż żydzi innym sprzedać. Trafił się jednak zdrajca Judasz, który niesłusznie oskarżył ich do sądu o paskarstwo i nawet na to przysięgał. W sądzie w Tarnowie ci gospodarze przegrali, sąd jednak najwyższy w Warszawie uwolnił ich od kary i uznał, że są niewinni. Tym zdrajcą jest Piotr Skrzyniarz, zamieszkały w Izbiskach, który nie tylko niewinnie oskarżył swych braci chłopów, lecz nadto oczernił w „Przyjaciel ludu“ naszego przezacnego ks. proboszcza, który się ujął za niewinnymi. Oczerniał on naszego ks. proboszcza i przed p. posłami, ale on się już jak się zdaje, na jego kłamstwach poznali.

K. Adamski.

Z ruchu organizacyjnego.

ZEBRANIE RADY NACZELNEJ STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO

odbędzie się dnia 22 października w sobotę

w KRAKOWIE, ulica św. Filipa l. 17.

o godz. 9-tej rano.

Prezes *Jan Potoczek*-poseł.

Wieści z Danii.

Wspomnienie pośmiertne.

Hoptrup. Niedawno temu zaszedł tu straszny wypadek na jednym z sąsiednich dworów. Ulbrzymi byk zabił polskiego chłopaka 22-letniego Stanisława Wójcika. Pogrzeb odbył się na cmentarz ewangelicki, prowadzony przez księdza Pelaka z Roskildy. Ś. p. Stanisław Wójcik w obliczu śmierci prosił wszystkich znajomych i współtowarzyszy pracy o przebaczenie, jeżeli komuś jakąś krzywdę wyrządził. Szkoda wielka młodego polskiego życia tem bardziej, że ś. p. Wójcik był urodny i pięknie zbudowany, a przytem odznaczające się wielką dobrocią i łagodnością serca, był miłym dla wszystkich towarzyszem pracy. Więc usta nasze nad nowo powstałą mogiłą szepcą ze smutkiem: „Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie“!

Ignacy Rzepa.

Skąd powstały ordery.

Orderami za dawnych czasów nazywano stowarzyszenia, czyli związki. Począwszy od 13 wieku tworzono je na wzór klasztorów, chociaż osoby do tych stowarzyszeń należące, nie mogły pochodzić ze stanu duchownego. Ordery były zakładane w rozmaitych celach, np. dla obrony ojczyzny, podbijania krajów niechrześcijańskich i t. p. Początkowo tworzyli je książęta i wogóle wybitni rycerze, następnie monarchowie zawarowali sobie wyłącznie ku temu prawo. Członkami orderów mogli być jedynie rycerze i wybitniejsza szlachta. Cesarz lub król zakładał order z myślą zgromadzenia pewnej, niekiedy licznej drużyny ludzi wiernych i zaufanych, zawsze gotowych stanąć na usługi swego władcy. Należący do orderów nosili na hełmie lub na zbroi ustanowione oznaki, po których ich poznawano. Prawo noszenia tych odznak wbijało panów orderowych w pychę; uważali to sobie za cześć i wyróżnienie od tych, których do stowarzyszenia nie przyjęto. O takich związkowych mówiono: „on ma order“, co później równało się posiadaniu odznaki zaszczytnej za czyn wybitny, spełniony na wojnie.

Rycerze orderowi należeli do świty królewskiej i błyszczącemi swemi ubiorami uświetniali przyjęcia i uroczystości dworskie.

Odznaki orderowe bywały rozmaite, w każdem stowarzyszeniu odmienne. Składały się z krzyżów, z sukna czarnego lub kolorowego, naszytego na płaszczach, z gwiazd szychowych i t. p. Jeden nosił order na szyi na łańcuchu drogocennym, inny kitę z piór na szczycie szyszaka, inny znów u butów złote ostrogi.

Z początku wszystkie odznaki w danym orderze były jednakowe: zarówno dla przewodniczących czyli mistrzów, jak i dla całego ogółu. Wyróżnienia w miarę tworzenia się stopni, nastąpiły w późniejszym czasie.

Z biegiem lat ordery w znaczeniu stowarzyszeń stawały się coraz rzadsze. Zamiast nich, tworzyły się tak zwane kapituły orderów, t. j. komitety, prowadzące spis osób zaliczonych do odznaki zaszczytnej, nadawanej za zasługi lub z racji należenia do rodu monarszego.

Tym sposobem powstały: 1) wielkie ordery dla panujących, lub osób najwyższych rodów; 2) ordery tak zwane domowe, dla członków rodziny panującej i ich domowników czyli dworzan; 3) ordery dworskie, udzielane przez monarchę w dowód łaski; 4) ordery damskie, przeznaczone dla kobiet; 5) ordery zasługi, jako nagrody za odznaczenie się dla kraju, udzielane wojskowym i cywilnym. Ordery bywają dzielone na klasy. Do każdej z nich jest dodany tytuł, np. komander, kawaler, oficer i t. p. Najwyższe klasy orderów składają się z szarf, przewieszanych przez ramię, później następują gwiazdy, wreszcie krzyże. Do niktórych orderów są przywiązane specjalne ubiory lub mundury. Do najwyższych orderów w Europie należą: hiszpański Złotego Runa, angielski Podwiązki, pruski Orła Czarnego, tuński Słonia, francuski Legji Honorowej i t. p. W dawnej Polsce nie było orderów i nie wolno było nosić zagranicznych. Dopiero August I. Sas założył order Białego Orła, zaś Stanisław August order św. Stanisława, nadto krzyż Virtuti Militari czyli zasługi wojskowej. W dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej oprócz krzyża Virtuti Militari, powstał „Krzyż Walecznych“ dla wojskowych, oraz order zasługi dla osób cywilnych i inne odznaki honorowe. („Na Posterunku“).

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła, na Nr. 1,319.853 sprzedany w Radzyminie.

WYCOFANIE Z OBIEGU NIEKTÓRYCH WALUT I. EMISJI. Polska Kraj. Kasa Poż. zawiadamia, że za zgodą Ministerstwa skarbu wycofuje z obiegu następujące waluty pierwszej emisji: 500-markówki z datą 15 stycznia 1919 r., podpisane przez dyrektora P. Karpińskiego, Chamca, skarbnika głównego Karpusa: 100-markówki z wizerunkiem Kościuszki, z daty 15 lutego 1919 r., podpisane przez dyrektora Karpińskiego, Chamca i głównego skarbnika Karpusa, na papierze różowym i białym; 1000-markówki z wizerunkiem Kościuszki, datowane 15 maja 1919 roku, podpisane przez dyrektora Adama Zarzyckiego i głównego skarbnika Karpusa, na papierze różowym i białym. Powyższe waluty będą przyjmowane powszechnie do zapłaty, jak również we wszystkich oddziałach Polskiej Kraj. Kasy Poż. i wszystkich kasach skarbowych, kolejowych, pocztowych i wogóle w kasach instytucyj państwowych na opłatę wszelkich należytości, tylko do 15 grudnia br. Po tym terminie ustaje obowiązek przyjmowania biletów tych do zapłaty. Mogą być tylko wymienione na bilety drugiej emisji jedynie w P. K. K. P. aż do 15 stycznia. Koszta przesyłki pocztowej biletów, zgłoszonych do wymiany, ponsi ich posiadacz.

PODWYŻKA PŁAC EMERYTÓW. W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy emerytalnej, podwyższające znacznie dotychczasowe pobory emerytów. W sprawie wypłaty zasiłków w wysokości 3-miesięcznej dotychczas pobieranej emerytury, ministerstwo skarbu wydało w miesiącu wrześniu odpowiednie zarządzenia, tak, że wypłata w niektórych urzędach już nastąpiła, a w pozostałych nastąpi w najbliższym czasie.

ZJAZD DRÓŻNIKÓW. W niedzielę dnia 30 października 1921 r. odbędzie się w Krakowie, w lokalu Związku przy ul. Andrzeja Potockiego 11 II-gi Zjazd Chrześcijańskiego Związku dróżników z zachodniej Małopolski.

KOMITET DLA PROPAGANDY I. POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ oraz dla Zbiórki na Skarb Polski — w Zakopanem, podaje do wiadomości, że wszystkie zebrane dary — składane swego czasu w biurze Komitetu a częścią w filji Akc. Banku Związkowego (Krupówki) w Zakopanem wraz z gotówką pozostałą z przedsiębiorstw Komitetu na zakupno srebra, florenów i koron austr. — zostały przewiezione do Warszawy i na podstawie kwitarjuszów oraz szczegółowych wykazów odebrano przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w Warszawie (ul. Bielańska l. 10).

Wykazy ofiar i oryginalne pokwitowania odbioru takowych przez P. K. K. P. można oglądać do końca października 1921 między godz. 10 a 12 przed połudn., w Kasie Urzędu gminnego, gdzie też są do odebrania pamiątkowe obrączki żelazne w zamian za ofiarowane ślubne obrączki złote.

P. T. Ofiarodawcom i Wszystkim, którzy się do powodzenia akcji w jakikolwiek sposób przyczynili mam zaszczyt imieniem Ministerstwa Skarbu z upoważnienia tegoż złożyć serdeczne podziękowanie.

Ks. Kazimierz Kaszelewski.
przewodniczący Komitetu.

NAJPIĘKNIEJSZA POLKA. — Redakcja „Przeglądu Światowego“ ogłasza konkurs najpiękniejszej kobiety w Polsce, z nagrodą w postaci palmy wazonowej wartości 50.000 marek polskich. Ubiegające się o pierwszeństwo panie winny nadesłać fotografję (możliwie nieretuszowaną) wraz z pseudonimem oraz załączyć równocześnie opieczętowaną kopertę ze znajdującym się w niej nazwiskiem i adresem. Zamknięcie konkursu upływa 17 grudnia br. — „Przegląd Światowy“, Warszawa, (skrzynka pocztowa 135), ul. Sienna Nr. 23.

DUCHOWIEŃSTWO PRZECIW P. P. S. W Warszawie zmarł socjalistyczny radny miejski Baliński. Proboszcz parafji św. Florjana oświadczył w liście, że duchowieństwo nie weźmie udziału w pogrzebie, o ile partja P. P. S. wystąpi na nim oficjalnie.

KARA ŚMIERCI. W sądzie wojskowym D. O. G. Warszawa odbyła się rozprawa przeciw ppor. Witoldowi Roze, oskarżonemu o pobieranie poborów służbowych nieistniejących oficerów. Zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Przed kilku dniami nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafialnego w Modlnicy. Dostawszy się do zakrystji, zabrali stamtąd monstrancję i jeden kielich, a następnie kluczykiem, który znajdował się w zakrystji, otworzyli Tabernakulum wysypali komunikanty na mensę, jednakowoż puszki nie zabrali. Zawiadomione o świętokradztwie władze, rozpoczęły poszukiwania za zbrodniarzami.

SZLACHETNY CZYN GOSPODARZA. „Słowo Pomorskie“ donosi: We wsi Donatowie w powiecie kościańskim jest około 50 rodzin i bogaci i bardzo biedni. Jeden z majętnych gospodarzy, Stanisław Szeląg, zwołał najuboższych w gminie z workami i każdemu naważył po jednym cetnarze żyta zupełnie darmo, bo ludzie ci nawet nie pracują u niego.

Biedni zrazu uwierzyć nie chcieli swoim oczom i uszom, a on im rzekł: „Niech wszyscy bogatsi dadzą wam potrzesze, to przez te ciężkie czasy wyżyjecie, aż zmieni się coś na lepsze“.

Szlachetny ten czyn gospodarza polskiego winien znaleźć jaknajwięcej naśladowców, aby złagodzić nędzę wśród ludzi biednych.

SZKOŁA KATÓW W MOSKWIE. Pisma bolszewickie donoszą, że w Moskwie założono szkołę „dla wykonawców wyroków sądowych“, czyli szkołę dla bolszewickich katów. Będzie to nowa podpora systemu sowieckiego w Rosji. Do szkoły dopuszczono tylko zasłużonych i zaufanych agentów „czerezwyczajki“. Przy tej bolszewickiej „akademji“ założono równocześnie muzeum, laboratorjum i „gabinet autonomiczny“. Kościotrupów bolszewikom nie brak, boć przecież życie ludzkie u nich nie warte tyle, co życie psa lub kota.

KSIĄŻKI NA OPAŁ. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu w Rosji sowieckiej, na ulicach Petersburga zjawiła się ogromna liczba książek na sprzedaż. Książki te, skonfiskowane „burżujom“, nabywane są teraz chętnie przez lud nawet po cenach wysokich i to na opał, wobec braku węgli i drzewa w miastach rosyjskich.

NAJWIĘKSZY ZEGAR W EUROPIE. Tuż u granic Berlina, gdzie rozciąga się całe miasto fabrycznych zakładów Siemensa, stoi wieża na 75 metrów wysoka, na której umieszczony jest największy zegar w Europie. Winda wiezie zwiedzających przez 18 pięter wieży do jasnej sali, na której czterech zewnętrznych ścianach znajdują się ogromne tarcze zegara. Każda z nich ma 7 metrów średnicy, czyli 38.5 metrów kwadratowych powierzchni i 23 metry obwodu. Wskazówki minutowe długie są na 3 metry, a godzinowe na 1 i trzy czwarte metra. Para tych wskazówek waży 100 kilogramów. Natomiast naprożno dopatrujemy się kół i kółek; niema ich wcale, wszystko poruszane jest elektrycznie, tak samo jak elektrycznie reguluje się i oświetla zegar. Przy jakimkolwiek błędzie w zegarze, na matowej tarczy kontrolnej wychodzą automatycznie świetlne litery, dokładnie oznaczające część zegara, w której powstał błąd. Zegar połączony jest z maszynerją, wydzwaniającą godziny. Wielki dzwon wisi nad ostatnim tarasem wieży, z którego kręte schodki prowadzą do innej mniejszej wieży, w której znajduje się techniczne urządzenie dla wydzwaniania godzin.

Zegar wybudowano wraz z wieżą w latach 1916—1918.

PIĘTNAŚCIE MILJONÓW KOBIET ZA DUŻO W EUROPIE. Statystykę o większości kobiet nad liczbą mężczyzn tak w Niemczech jak i w Europie przytacza niemiecki ekspert statystyczny, Albin Michel. Statystyk ten twierdzi, że w całej Europie kobiety przewyższają liczbą mężczyzn o 15,000.000. A Niemcy są akurat i w obliczeniach. W dalszym ciągu zaznacza on, że w roku 1914 Europa liczyła 6,000.000 kobiet więcej niż mężczyzn.

OJCIEC ZA KOPNIĘCIE DZIECKA POSZEDŁ DO KRYMINAŁU. Z Chicago donosi „Trybuna codz“, że sąd amerykański skazał niejakiego Marquara na 2 miesiące do domu poprawy za kopanie sześcioletniej córeczki.

Jak świadkowie zeznawali, Marquara wrócił do domu z pijatyki w złym humorze i całą złość swoją wylał na niewinnem dziecku, kopiąc je nogami, gdy dziecko tarzało się po podłodze. Kopnął je sześć razy i sędzia za karę takiego nieludzkiego postępku skazał go za każde kopnięcie na 10 dni do domu poprawy, tak, że wszystkiego odsiedzi tam na pokucie 60 dni.

Bardzo słuszna to jest kara na ojca-zwierzę, który nie dosyć, że sam stracił wszelką godność człowieka, upijając się, jeszcze znęcał się nad niewinnem dzieckiem.

STRASZNE SKUTKI BEZROBOCIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Katastrofalne bezrobocie, zataczające coraz szersze kręgi w Stanach Zjednoczonych, doprowadziło do przywrócenia pewnego rodzaju targów na niewolników. Oto, jak donosi nowojorski korespondent „Daily Telegraph“ w Bostonie: bezrobotni, nie mogąc nigdzie znaleźć pracy, zdecydowali się publicznie na rynku wystawić sami siebie na sprzedaż. Na tem samem miejscu, gdzie przed 70-ciu laty sprzedawano murzynów, zebrało się teraz 150 bezrobotnych, aby zaofiarować swe usługi najwięcej dającemu. Licytację prowadził niejaki Urban Ledoux, który od dłuższego czasu zajmuje się bezrobotnymi, usiłując różnymi sposobami złagodzić ich dolę. Na jego rozkaz stukilkudziesięciu mężczyzn obnażyło się do pasa i prezentowało swoje mięśnie. Pomiędzy tymi bezrobotnymi dobrowolnie wystawiającymi się na sprzedaż, byli ludzie w różnym wieku, młodzieńcy, mężczyźni dojrzali, niemal starcy, wielu wysłużonych żołnierzy, byli biali i czarni. Prawą rękę podnosząc do nieba przysięgali, że ze wszystkich sił służyć będą temu, kto ich kupi. Jeden z tych biedaków był bez pracy już od roku, inny od sześciu miesięcy jadał dwa razy na tydzień. Strasznej tej licytacji przypatrywały się tłumy.

KOMUNIŚCI NA ŚWIECIE. Na czwartym kongresie międzynarodówki obliczono przypuszczalną liczbę komunistów na świecie: Jest ich ogółem 16,400.000. Na Rosję przypada 2 i pół miljona, na Niemcy 2 i pół mil., Włochy mają ich 3 mil., Francja, Anglja i Ameryka po pół mil., Hiszpanja 800.000, Australja 600.000, Polska 250 tys., Szwecja 50 tys. Komunistów w Polsce źródło nazywa „gli Bundisti“ czyli członkowie „Bundu“ żydowskiego.

Wskazówki dla gospodarzy wiejskich

celem ułatwienia im sporządzania zeznań do Państwowego podatku dochodowego i podatku majątkowego.

(Dokończenie).

Wszystkie obrachowane jak wyżej koszta należy razem dodać.

Najlepiej te obliczenia robić wspólnie z gospodynią, bo czego gospodarz może nie spamiętać, to mu gospodyni przypomni.

Obliczenia trzeba sobie napisać na karcie papieru i dołączyć do zeznania podatkowego.

Jeśliby kto był niepiśmienny albo sobie nie umiał obliczyć sam, to niech się zwróci do piśmiennego sąsiada we wsi, albo do nauczyciela lub do sekretarza gminnego, a ci przecież nie odmówią mu pomocy w spełnieniu obowiązku obywatelskiego.

Po zrobieniu tych wszystkich obliczeń jest już wcale łatwo wypełnić zeznanie o dochodzie. Mianowicie trzeba na stronicy trzeciej zeznania w tem miejscu, które jest przeznaczone na wykazanie dochodu z nieruchomości gruntowej pod liczbą 1a) wpisać w pierwszej kratce ogólny dochód z gospodarstwa, a w drugiej kratce ogólną sumę kosztów.

Różnicę między sumą ogólnego dochodu i sumą kosztów to jest czysty dochód wypisuje się na pierwszej stronie zeznania pod liczbą 1) w tej kratce która jest przeznaczona dla nieruchomości gruntowej.

Jeśli chodzi o gospodarza, który niema innych dochodów, jak tylko z gospodarstwa rolnego, to tę samą sumę powtarza się na dole w rubryce „ogólna suma dochodu“ ze wszystkich źródeł.

Jeżeliby gospodarz oprócz dochodu z gospodarstwa rolnego miał jeszcze inny dochód np. z najemnej pracy lub pobierał procenty od kapitału, wypożyczonego lub złożonego w kasie oszczędności, albo otrzymywał dochód z przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, np. z młyna, z kuźni, ze sklepiku i t. p., to takie dochody należy osobno porachować i nie łączyć z dochodem z gospodarstwa rolnego. Te inne dochody należy wykazać osobno w odpowiednich przedziałkach, a mianowicie jeśli chodzi o dochody z kapitałów na stronicy czwartej w przedziale pod napisem ad 5), a jeśli chodzi o dochody z przedsiębiorstwa przemysłowego na stronicy czwartej w przedziałce pod napisem ad 3), z najemnej pracy w przedziałce ad 6) i powtórzyć je w odpowiedniej przedziałce na pierwszej stronicy zeznania.

Od ogólnej sumy dochodu można także uskutecznić odliczenia, wyszczególnione na drugiej stronie formularza w rubrykach pod 1) do 5) pod tytułem „Dział II. Odliczenia od ogólnego dochodu“.

Ostateczną cyfrą dochodu wpisuje się w rubryce „Różnica między ogólną sumą dochodu, a ogólną sumą odliczeń“.

Ta ostatnia suma będzie dochodem podlegającym opodatkowaniu.

Wszystkie przychody, koszty, wydatki i odliczenia przyjmują się tylko w tej sumie, w jakiej zostały w roku, poprzedzającym rok podatkowy, rzeczywiście osiągnięte, względnie poniesione.

W końcu należy podpisać zeznanie na trzeciej stronicy we środku, gdzie jest zostawione miejsce na podpis, a za niepiśmiennego niech podpisze ten, co mu obliczenie robił.

Gdy ktoś utrzymywał chorych, starych, niedołężnych członków rodziny, którzyby mu już żadnej pomocy w gospodarstwie nie dawali, a byli mu tylko ciężarem, to mu wolno przed podpisem na trzeciej stronie zeznania (jest tam na to zostawione miejsce) zrobić wzmiankę o takich osobach, lecz trzeba napisać wiek, jeśli chodzi o starość lub powód niedołęstwa (ślepota, choroba umysłowa).

Po zliczeniu ogólnej sumy wszystkich bez wyjątku dochodów wypisanych na stronie pierwszej zeznania wpisuje się tę ogólną sumę w kratce „ogólna suma dochodu“ ze wszystkich źródeł i postępuje się jak wyżej.

Nieco łatwiej jest sporządzić zeznanie do podatku majątkowego, o ile chodzi o własność rolną.

Napisawszy u góry imię, nazwisko i miejsce zamieszkania gospodarza należy zaraz na pierwszej stronie pod literą A. a) wypisać w pierwszej przedziałce „osada“ lub „zagroda“, w drugiej nazwę wsi (gminy), w trzeciej nazwę powiatu, w następnej rok nabycia osady i cenę kupna. Jeśli osada jest obciążona długiem zaciągniętym w towarzystwie kredytowem, w banku rolnym lub w innym, to wypisać nazwę tego banku w piątej na prawo przedziałce w następnej rok, w którym dług zaciągnięto, i na ile bank wówczas oszacował osadę. Jeśli gospodarz ma prawo do serwitutu, to w następnej kratce te serwituty oznaczyć, w przed ostatniej przedziałce podać ilość morgów w osadzie, a w ostatniej wartość na 1 stycznia roku podatkowego, t. j. obecnie cenę jakąby można dostać za osadę na 1 stycznia 1921 r., gdyby się ją sprzedało.

W przedziałkach pomieszczonych na dole pierwszej stronicy trzeba wykazać stosownie do katastru (w b. Królestwie Polskiem stosownie do tabeli likwidacyjnej) lub w braku tych dokumentów zgodnie z rzeczywistością, ile gruntów każdego rodzaju zawiera osada.

O ileby gospodarz trzymał w dzierżawie obce grunta, to pomieszcza o tem wiadomości na drugiej stronicy w przedziałkach pod literą b), w przedziałkach zaś pod literą c) powinien wpisać, ile ma sztuk każdego rodzaju inwentarza żywego, narzędzi rolniczych, zapasów zboża, paszy, słomy i t. d. i jaka jest wartość tych inwentarzy, narzędzi i zapasów. Ponieważ te kratki wydrukowano zbyt szczupło to najlepiej wypisać te wiadomości na osobnej karcie papieru i przypiąć szpilką do zeznania.

Na drugiej stronicy pod literą B. trzeba wpisać wiadomości o znajdujących się w osadzie budynkach; głównie tu chodzi o wysokość szacunku ubezpieczeniowego (od ognia), kiedy mianowicie budynki zostały oszacowane.

Jeśli gospodarz ma kapitał w gotówce w domu albo w kasie oszczędności lub wypożyczony, to go powinien podać na trzeciej stronie pod literą D., a jeśli ma dług na osadzie, to się go powinno wpisać na trzeciej stronie w kratce II. „Potrącenia“. Na czwartej stronie umieszcza się te same sumy, które się podało jako wartość: gruntów, inwentarzy, sprzętu — w dziale A. — wartość budynków w dziale B., kapitały w dziale D., a w potrąceniach — długi, zabezpieczone na hipotece osady, jak również reworsowe, zaciągnięte na gospodarstwo w dziale II.

Gdyby gospodarz miał dwie lub więcej osad, to się każdą osobno wypisuje w kratkach pod literą A. na pierwszej stronicy i osobno podaje wartość każdej osady na stronicy pierwszej, a na stronicy czwartej łączną wartość wszystkich osad razem.

Jeśliby gospodarz rozporządzał także osadą, należącą do żony albo do dzieci nieletnich, to się takie osady wpisuje do jego zeznania, ale się o tem robi wzmiankę na pierwszej stronie w pierwszej przedziałce u góry.

Humor i satyra.

Z PIEKŁA.

...I odezwał się Belzebub do swoich podwładnych:

— Siedzicie mi tutaj bezczynnie, nic nie robicie leniuchy! Czemu nie idziecie pracować? Naprzykład do Małopolski?

A djabli przeciągnąwszy się, odrzekli szefowi:

— Poco mielibyśmy tam iść, skoro piastowcy i stapińszczycy już tam są. Oni tam lepiej „pracują“, niż mybyśmy potrafili, ludzi zwodzą, bałamucą, aż miło. Konkurencja z nimi dla nas niemożliwa!

Odpowiedzi Redakcji.

Ks. W. Kidelewicz, Staromieście. Za 10 mk. nie możemy wydawać większego numeru, bo musielibyśmy do każdego numeru dopłacać kilkadziesiąt tysięcy, a nie mamy na to funduszu. Jeśli ks. Dobrodziej sądzi, że „Lud Katolicki“ powinien wychodzić w takiej objętości co „Piast“ i „Wieniec-Pszczółka“ niechże nam przyśle kilkadziesiąt tysięcy na wydawnictwo, ewent. zajmie się zbieraniem funduszu na fundusz prasowy katolickiego pisma, a wtedy będziemy „wede stawu stawiać groble“. — **Szczeszot Marja, Dąbie.** § 24 a. u. c. (N-I-§ 1). Śmierci nieobecnego należy się domniemywać: Jeżeli w wojnie został ciężko ranny, albo jako uczestnik wojny zginął a od końca roku ukończenia wojny upłynęło lat trzy, od tego zaś czasu nie nadeszła wiadomość o jego życiu. We wszystkich tych przypadkach można żądać uznania śmierci. Odnośnie do wypadku przedstawionego w liście Pani rzecz przedstawia się następująco: Wymieniony Feliks Jakób Szczeszot zaginął w wojnie światowej w 1916 r. Koniec wojny światowej nastąpił w r. 1919 (28 czerwca traktat wersalski, 10 września traktat z Austrją w San Germain), od końca więc roku 1919 musi upłynąć lat trzy a potem można wnieść do sądu podanie o uznanie śmierci zaginionego. — **T. S., Trzciana koło Rzeszowa.** Korespondencji nam przesłanej nie wydrukujemy, gdyż tej samej treści koresp. była już zamieszczoną w „Wieńcu i Pszczółce“. — **Józef Barzyński, sekr. pow. Tarnów.** Uczyniliśmy stosownie do prośby Pana. — **Piotr Hola w Falkowej.** Kontraktu darowizny dowolnie uchylić nie można, chyba z powodu wielkiej niewdzięczności ze strony obdarowanego, t. j. dopuszczenia się zbrodni na darodawcy. Dzieci pokrzywdzone kontraktem mogą po śmierci darodawcy żądać od obdarowanego wypłaty w pieniądzach tego, co im nie dostaje do legitymy, czyli części obowiązkowej. Co o drzewa na budynki trzeba się stosować ściśle do kontraktu. Resztę wyjaśniamy w liście.

Odpowiedzi Administracji.

Ant. Tyralska Bochnia. Gazetę wysyłamy co tydzień, prenumerata wyrównana do końca roku, jeżeli z obrazkami to dopłacić należy 120

Mk. do końca b. r. — **Agata Metugówna Zalasowo.** Prosimy donieść na co przeznaczona przesłana kwota; czy na prenumeratę i na jaki adres? — **SS. Służebniczki — Korzenice.** Do końca b. r. należy się dopłata 150 Mk. — **Aniela Ulanowska — Uherce.** Do III kwartału należy dopłacić 10 Mk. — **Wincent yLonga — Rzezawa.** Pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy. Do końca b. r. należy się dopłata 40 Mk. — **Stanisław Dudziak — Pasierbiec.** Prenumerata wyrównana do końca III kwartału.

Franciszka Koszowska, Pnikut. Do końca br. należy się dopłata 150 Mk. — **Marja Serlakówna, Jadowniki Mokre.** Do końca br. należy dopłacić 145 Mk. — **Jana Talage, Brody.** Rachunek wyrównany do końca b. r. — **Wojciech Jacek, Czurce.** Prenumerata wyrównana do końca b. r. — **Tadeusz Ashoth, Uście Solne.** Do końca roku należy dopłacić 280 Mk. — **Duda Stanisław, Uszew.** Prosimy dopłacić za III kwartał 60 Mk. — **Marja Grondalska, Stove.** Pieniądze otrzymaliśmy, należy się dopłacić 20 Mk. — **Wojciech Piekarski, Nowy Sącz.** Prenumerata zapłacona do końca b. r. — **Michał Szkaradek, Chełmiec polski.** Prenumerata zapłacona do końca b. r. — **Mikołaj Mołowidło, Małysówka.** Do końca b. r. dopłacić 140 Mk. — **Tomasz Kempisty, Łączna.** Przesłaną kwotę otrzymaliśmy, za co serdecznie dziękujemy. — **Siwek Jan, Kółko Rolnicze Ropa.** Prenumerata wyrównana.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

NA CHWAŁĘ BOŻĄ,
modlitewnik dla młodzieży. Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie wynosi razem z przesyłką pocztową na gorszym papierze 160 M., na lepszym 210 M. Zamówienia przyjmuje ks. Ignacy Chwirut, Lwów, Czarnieckiego 32.

Wszystkich PT. Czytelników zawiadamiam, że
KALENDARZ POLSKI
ukaże się w pierwszych dniach listopada. Do każdego egzemplarza dodany będzie piękny kolorowy obraz Matki Boskiej. Ks. Ign. Chwirut, Lwów, Czarnieckiego 32.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem Skład farb, lakierów, pokostu, olei, artykułów domowo-gospodarczych w Tarnowie przy ul. Targowej l. 7 (Burek), jakoteż wszystkie środki do pielęgnowania i konserwowania zębów, dziąseł i ust, jakoto: esencję miętową, eliksiry, kremy do zębów, proszki do zębów, duży wybór perfum, mydeł toaletowych fabryk warszawskich, poznańskich i innych. Woda końska fabryki „Tlen“, Stempniewicza, centralnego laboratorjum w Warszawie i innych. Wielki wybór pudrów, toalet i antiseptycznych dla dzieci. Środki kosmetyczne, krem liljowy usuwa czerwoność rąk, twarzy, niszczy wszelkie wyrzuty, jak wągry, piegi, plamy żółte, krem ogórkowy, krem bowylicowy, krem śmietankowy (gold crem), krem lanolinowy i inne. Wazelina biała amerykańska do rąk i do smarowania ciała. Wszelkie mydła toaletowe, lecznicze i przeciw łupieżowi. Wody przeciw wypadaniu włosów, esencja tataro-chmielowa, woda ateńska, chinowa, Bay Rum, Veydol. Farby od włosów, pomady na włosy i wąsy, brylantyna płynna i mrożona. Wszelkie środki do odświeżania powietrza. Wszelkie rodzaje szczotek, jak do zębów, sukna, paznogci, włosów, wąsów, zamiatania, szurowania i koni, pendzle malarskie i do bielenia. Baty, biczyska, artykuły do pielęgnowania koni, bydła, sól glauberską, siny kamień, smarowidła. Środki przeciw owadom, Pedicularin płyn na włosy przeciw pasorzytom, specjalnie wszom, maść na parchy, grzebienie, lusterka kieszonk., gąbki, gumowe łabędziki do pudru, środki radykalne na odciski i brodawki, potu nóg. Wody mineralne, sole do kąpieli, siarka wątrobiana, wata hygroskopijna, flaszki do karmienia dzieci, smoczki gumowe, ochraniacze piersi, odciągacze pokarmu, hegary, preserwatywy dla mężczyzn gumowe i rybie, prowatywy dla kobiet, gąbki franc. Środki na pluskwy, muchy i t. p. Środki do czyszczenia plam i konserwowania skór, wosk, terpentyna, benzyna. Wszelkie materjały dla pp. stolarzy, malarzy, pozłotników i t. d. w zakres tego artykuły wchodzące poleca po cenach przystępnych

Władysław Michan,
w Tarnowie, Targowa Nr. 7 Burek).

UNIEWAŻNIA SIĘ papiery wojskowe zgubione Władysław Węgrzyn, Skrzynów, powiat Tarnów. L. 798.

UNIEWAŻNIA SIĘ papiery wojskowe zgubione — Jakób Gut, Meszna Szlachecka, powiat Tarnów. L. 799.

Z POCZĄTKIEM WRZEŚNIA zaginął chłopiec 11 lat, okrągły na twarzy, włosy żółtawe, nazwiskiem Kręt Władysław z Odmętu, parafja Szczucin. Ktoby go znalazł, uprasza się dać znać do Jana Kowala w Odmęcie, par. Szczucin za wynagrodzeniem. L. 796.

FUTRO MIASTOWE w bardzo dobrym stanie, spód i kołnierz „Skunki“ tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w zakładzie krawieckiem Eugeniusza Kubisztala w Tarnowie, Targowa 7.

KOMPLETNE 11-MORGOWE GOSPODARSTWO sprzedam w okolicy Krakowa z budynkami, 1 koń, 1 krowa, 2 jałówki, inwentarz martwy, pasza dla bydła, obsiewy ozime, gleba bardzo dobra, szkoła i kościół w miejscu, do kolei 7 klm. gościńcem. — Gospodarstwo natychmiast do objęcia. Cena 2.800 dolarów ze zamianą na Marki polskie. — Zgłosić się pod adresem: Dr. Jan Dzierzyński, Lwów, plac Bernardyński L. 11. L. 801.

BANDARZE NA PRZEPUKLINY (bruch) na pępku, brzuchu, w pachwinie i na opadnięte już w dół. Dla mężczyzn, kobiet i dzieci wyrabia i wysyła pocztą **L. Polaczek, Sambor 26. Ilustrowane cenniki darmo.**

ZGUBIONO książeczkę wojskową na imię Stańczyk Władysław, wydaną przez P. K. U. w Jarosławiu. Książeczkę unieważnia się. L. 804.

BACZNOŚĆ RODACY! Kto chce nabyć majątek w dzielnicy poznańskiej dobrze i korzystnie niech się uda do Biura Pośredniczo-Komisowego. Mamy na sprzedaż majątki wszelkiej kategoryi z pełnym żywym i martwym inwentarzem po przystępnych cenach. Ręczymy za rzetelną obsługę. Kto zwróci się do naszego biura, będzie zadowolony. Adres: Biuro Pośredniczo-Komisowe, ul. Zdunowska L. 12. Niedźwiarlek i Ska. Krotoszyn, Wielkopolska L. 788. Zgłoszenia osobiste lub za wysyłką 50 Mkp. w znaczkach pocztowych.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej Fabryki Maszyn Rolniczych

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ — ul. Hoffmanowej L. 1.

naprzeciw sądu

poleca: Kieraty kryte 1 i 2 konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18. Wichterlego. Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. — Młynki do czyszczenia zboża krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy. Zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.

KAŻDĄ ILOŚĆ WEŁNY

poszukuje się do kupna

„PRZEMYSŁ POKUCKI“

Kraków, ul. Florjańska 3, II p.

A. SCHWANENFELD

RAFINERJA SPIRYTUTU, FABRYKA LIKIERÓW, MIODU I OCTU

W TARNOWIE

zakupuje większe ilości jarzębiny

TARNINY i DERENIE.

WAŻNE DLA P. T. ROLNIKÓW, WŁAŚCICIELI ZIEMSKICH ORAZ PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH

FIRMA PROTOKUŁOWANA

A. BODUCH

ŻYWIEC, Rynek L. 22. MAŁOPOLSKA

poleca ze swych składów w miarę zapasów tylko wagonowe posyłki na nadchodzący sezon jesienny. Z działu nawozów sztucznych: 1. Superfosfat kostny, mączkę kościaną, siarczan amonowy, thomasynę oryginalną, żużle Martina, sole potasowe wysoko procentowe, kajnit, wapno nawozowe.

2. Produkty rolne: ziemniaki z ostatniego zbioru rychliki, późniejsze, pasza kukurudzana, groch, fasola i wszelkie zboża, które są we wolnym handlu.

3. Dział narzędzi rolniczych: Prowadzone pod fachowem kierownictwem, wszelkie ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze, żniwiarki wiązałki, kosiarki, młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządami czyszczącemi, dla małych gospodarstw, młocarnie z uniwersalnemi przyrządami, sieczkarnie ręczne i kieratowe. Kieraty kryte jedno i dwukonne. Młynki do czyszczenia zboża.

4. Dział budowlany: Najlepszej jakości dachówkę ogniotrwałą, ASBIT, WIEK, ZENIT, zamawiającym wysyłam na żądanie fachowych pokrywaczy, wapno budowlane cement portlandzki

Dostawę uskutecznia się odwrotnie tylko hurtownie. Chrześcijańskim Spółkom, Kooperatywom, Kółkom Rolniczym oraz wprost producentom, przy większych zamówieniach umówiony rabat.

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Franciszek Mirek. Wydawca: Związek katolicko-ludowy.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.